

Kądziela, Łukasz

"Les 50 monts-clefs de la Révolution française", Michel Péronnet, Paris 1983 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 77/2, 434-435

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Józef Wybicki, *Myśli polityczne o wolności cywilnej*, wstęp Emanuel Rostworowski, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Wydział I Nauk Społecznych i Humanistycznych, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1984, s. 240.

Tomik przynosi krytyczną edycję mało znanego nawet wśród specjalistów obszernego pisma publicystycznego Józefa Wybickiego. Rzeczą wydana została po raz pierwszy i dotąd jedyną w Poznaniu w l. 1775—76. Dawniejsi historycy, łącznie z W. Konopczyńskim, pomijali tę książkę, bądź zniechęceni niełatwym stylem i zawikłaną argumentacją, bądź niedoczytawszy do końca trzytomowego traktatu. Nie bez znaczenia był też fakt wyjątkowo słabego przechowania się egzemplarzy tego druku do dziś. Nieznanej publicystyce autora hymnu narodowego oddał, co należy, Emanuel Rostworowski w 1972 r. Wygłoszony wówczas referat został obecnie przedrukowany jako przedmowa omawianego wydawnictwa. Znakomicie doń wprowadza.

Powstanie tego traktatu wiąże się z rojalistyczną agitacją przed sejmem 1776 r., na służbę której oddał swe pióro J. Wybicki, do niedawna zdeklarowany konfederat barski. Napisanie tej książki było więc punktem zwrotnym w politycznej biografii jej autora. Całość składa się z trzech części — trzech „myśli”. Pierwsza ma rzadki w Polsce charakter teoretyczno-polityczny i dowodzi znajomości m.in. Monteskiusza, Rousseau, Hume'a, Marmontela i Bolingbroke'a. Przynosi ona zapewne pierwsze w Polsce rozwinięcie doktryny umowy społecznej. „Myśl druga” posługuje się antycznym kostiumem grecko-rzymskim i w sposób aluzyjny traktuje o aktualnych problemach kraju. Dopiero „Myśl trzecia” mówi wprost o Rzeczypospolitej. W związku z aktualną sytuacją autor nawołuje do ograniczenia wolności wobec powagi sytuacji i do czasowego przekazania stanowienia praw „mniejszej liczbie cnotliwych i doskonałych”. W tym celu proponuje powołać 9 mężów, którzy mieliby ułożyć kodeksy praw fundamentalnych, praw cywilnych i traktatów z innymi państwami, a także zorganizować stałą służbę dyplomatyczną i ułożyć „systema polityczne państwa” dostosowane do położenia Rzeczypospolitej w Europie. Te postulaty, wraz z atakiem na kult starych praw i propozycją zastąpienia tronu elekcyjnego elekcją przez familie, pozwalają upatrywać w książce Wybickiego ważne ogniwo w myśli politycznej, łączące wcześniejsze hasła z projektami wysuwanyymi podczas Sejmu Czteroletniego.

Tytuł publikacji — jak zauważył E. Rostworowski — nie odpowiada zawartości książki, w której mowa jest o wolności politycznej, a nie cywilnej. Przyczyną szukać trzeba w skali zamierzenia, które miało obejmować również sprawy cywilne. Poświęcone nim następne części traktatu Wybicki opatrzył innym tytułem. Są to oczywiście „Listy Patriotyczne”.

Skromna, ale staranna edycja w istotny sposób uzupełnia stan wiedzy o literaturze politycznej czasów stanisławowskich.

Ł. K.

Michel Péronnet, *Les 50 mots-clefs de la Révolution française*, Editions Privat, Paris 1983, s. 295.

W popularnej francuskiej serii słownikowej 50 słów-kluczy tomik poświęcony Rewolucji ukazał się jako druga pozycja dotycząca historii po „Les 50 mots-clefs de l'histoire médiévale” Pierre'a Bonnassie. Autor jej jest profesorem uniwersytetu Montpellier III, specjalizuje się w historii nowożytnej Francji. Książka zawiera siedmiostronicowy rzut oka na Rewolucję, dwustronicową bibliografię

generalną oraz 50 słownikowych haseł problemowych (bez biograficznych), opatrzonej najnowszą bibliografią. Dobór haseł na ogół nie nasuwa zastrzeżeń, choć zwraca uwagę brak pozycji: szuan. Konstrukcja książki sprawia jednak, że stosowne informacje łatwo uzyskać w paragrafach Wande'a i kontrewolucja. Podobnie jest i z innymi brakującymi pojęciami. Jak słusznie podkreśla w przedmowie Jacques Godechot uważna lektura tego słownika dostarcza podstawowego zrębu faktów dotyczących Rewolucji. Orientuje również w najnowszym dorobku badań naukowych we Francji w tej dziedzinie. Na pochwałę zasługuje sygnalizowanie przez autora dyskusji naukowych przy zagadnieniach, na temat których nie ma w literaturze powszechnie przyjętego, wspólnego punktu widzenia (np. feudalizm, terror).

Książka adresowana jest do studentów oraz tych miłośników historii, którzy pragną sobie wyjaśnić pojęcia, z którymi spotkali się przy oglądaniu filmu czy telewizji. Na naszym gruncie, prócz walorów dydaktycznych, słownik może służyć też prędką wstępną orientacją bibliograficzną, gdyż z informacjami na ten temat w ostatnich latach jest szczególnie źle.

A przy okazji: czy nie warto by tej formy popularyzacji skopiować na naszym rynku? Powodzenie zapewnione!

Ł. K.

Teodor Anzelm Dzwonkowski, *Pamiętniki czyli pamiętka po ojcu dla Józefy z Dzwonkowskich Komornickiej*, wydali z rękopisu Stanisław i Tomasz Komornicy, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985, s. 127.

Pamiętnik Teodora Anzelma Dzwonkowskiego, znany nielicznym badaczom przedwojennym w rękopisie, uznawany był za zaginiony jak tyle innych w czasie działań wojennych. Jedynie drobne jego fragmenty opublikował w „Kurierze Literacko-Naukowym” w 1929 roku L. Tomaneck. Szczęśliwie odnaleziony w rodzinnych papierach został staraniem potomków autora zaprezentowany szerokiemu kręgowi czytelników (nakł. 10 tys. egz.). Niewielki objętościowo pamiętnik (64 strony druku) opisuje niezwykle losy autora od chwili urodzenia po 1815 r. Teodor Anzelm Dzwonkowski pochodził ze szlacheckiej rodziny z Mazowsza. Wcześniej osierocony uczył się w łomżyńskich i warszawskich konwiktach pijarskich. Niezbyt surowa kuratela brata spowodowała wczesne kłopoty finansowe młodego Anzelma i zmusiła go do zaciągnięcia się w 1783 r. do pruskich huzarów. Po dwuletniej służbie w nadziei dalszej kariery żołnierskiej wyjechał statkiem do Holandii. Uśmierzenie tam niepokoju wewnętrznego zmusiło pozbawionego pieniędzy autora do przyjęcia służby na fregacie „Zephir”. Statek ten wiozł grupę poborców, architektów i inspektorów dla lustracji holenderskich posiadłości kolonialnych. Trasa podróży wiodła z Amsterdamu, wokół wysp Zielonego Przylądka, wzdłuż brzegów Afryki do Kapsztadu przez Cejlon, Wybrzeże Malabarskie i Koromandelskie do Półwyspu Malajskiego i Archipelagu Indonezyjskiego i z powrotem przez wyspy Mauritius i Reunion do Kapsztadu, przez Wyspę Św. Heleny dalej do wybrzeży Spitsbergenu i do Amsterdamu. Egzotyczna podróż trwała pięć lat (1787—1793), a jej wspomnienia zajmują centralne miejsce w pamiętniku. Dzwonkowski ukrył swą narodowość w obawie przed kpinami Niemców, którzy stanowili większość załogi, być może także jako katolik miałby utrudniony awans w służbie holenderskiej. Podróżując jako Węgier nie zapomniał o swej ojczyźnie, tropił ślady polskie daleko w Azji. Autor opisał wiele dziedzin życia odwiedzanych krajów, brak jednak szerszej analizy, wnikliwej oceny. Dzwon-